

# Rozum i wiara

Kiedy rozumne, gromowładne czoło  
Zgiąłem przed Panem jak chmurę przed słońcem:  
Pan je wzniosł w niebo, jako tęczy koło,  
I umalował promieni tysiącem.

I będzie błyszczyć na świadectwo wierze,  
Gdy luną klęski z niebieskiego stropu:  
I gdy mój naród złęknie się potopu,  
Spojrzy na tęczę i wspomni przymierze.

Panie! mą pychę duch pokory wzniecił;  
Choć górnio błyszczę na niebios błękicie,  
Panie! jam blaskiem nie swoim zaświecił,  
Mój blask jest słabe twych ogniów odbicie!

Przejrzałem niskie ludzkości obszary  
Z różnych jej mniemań i barwą, i szumem:  
Wielkie i mętne, gdym patrzył rozumem,  
Małe i jasne przed oczyma wiary.

I was dostrzegłem, o dumni badacze,  
Gdy wami burza jak śmieciem pomiata,  
Zamknięci w sobie, jak w konchy ślimacze,  
Chcieliście, mali, obejrzeć krąg świata.

Konieczność – rzekli – wedle ślepej woli  
Panuje światu, jako księżyc morzu.  
A drudzy rzekli: Przypadek swawoli  
W ludziach, jak wiatry w nadziemskim przestworzu.

Jest Pan, co objął oceanu fale  
I ziemię wiecznia kazał mu zamącać;  
Ale granicę wykował na skale,  
O którą wiecznie będzie się roztrącać.

Darmo chce powstać z ziemnego pogrzebu;

Ruchomy wiecznie, ruchem swym nie władnie:  
Im wyżej buchnął, tym głębiej upadnie,  
Wznosząc się wiecznie, nie wzniesie ku niebu.

A promień światła, który słońce rzuci,  
Na szumnej morza igrając topieli  
Nie tonie, tylko w tęczę się rozdzieli  
I znowu w niebo, skąd wyszedł, powróci.

Rozumie ludzki! tyś mały przed Panem,  
Tyś kroplą w Jego wszechmogącej dłoni;  
Świat cię niezmiernym zowie oceanem  
I chce ku niebu na twej wzlecieć toni.

Zdajesz się tykać brzegów widnokręga;  
Daremnie z żaglem nawa leci chyża:  
Opływa ziemię, niebios nie dosięga;  
Twa fala nigdy ku niebu nie zbliża.

Wzdymasz się, płaszczysz, czernisz się i błyskasz,  
Otchłanie ryjesz i w górę się ciskasz,  
Powietrze ciemnisz chmurami mokremi  
I spadasz z gradem – tyś zawsze na ziemi!

A promień Wiary, którą Niebo wznieca,  
Topi twe krople, zapala twe gromy  
I twe pogodne zwierciadła oświeca;  
Ach! ty bez Wiary byłbyś niewidomy.